Wydawca Jan Kustos

Wychodzi raz w tygodniu z dodatkiem „Der Pranger" Cena za egz. pojedyńczy 40 gr.

Rok 10 Katowice, od 5-go do 11-go listopada 1930 r. Nr. 45



Numer telef. 1024

Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce

Numer telef. 1024

Abonament u agentów i na poczcie 2,30 złote miesięcz.

Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo. Redakcja: ul. Andrzeja 14. — Redaktor przyjmuje od 8—1 dopoł. i od 2½—5 popoł.

Reklamy i Ogłoszenia: 1 str. 400 Zł ½ str. 250 Zł., ¼ str. 140 Zł., ⅛ str. 80 Zł

Przyszli reprezentanci społeczeństwa nie śmią grzeszyć preciwko kodeksowi karnemu i niewolno im kryć się za popełnione zbrodnie za nietylkalność poselską

Nasz program!

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na to, że pewni reprezentanci społeczeństwa w Polsce, wybrani do ciał ustawodawczych wychodzą litylko na to, żeby bezkarnie módz występować już nie tyle na trybunie Sejmu lub Senatu, ile na łamach prasy względnie na terenie agitacyjnym po wiecach i zebraniach. Również zwracaliśmy na to uwagę, że czyto poseł czy senator nie powinien otrzymać bezwzględnego biletu wolnej jazdy po całej Polsce, ażeby pod tym płaszczykiem mógł poszkodować Skarb Państwa.

Immunitet poselski bowiem nie jest na to, żeby bezkarnie módz wygłaszać mowy antypaństwowe, żeby oszukiwać społeczeństwo, okradać drugich, ale żeby praca danego reprezentanta społeczeństwa wychodziła na korzyść Państwa, a przynajmniej na korzyść tego społeczeństwa, które go wybrało na posła wzgl. senatora.

My nie pochwalamy taktyki stosowanej do b. posłów ze strony obecnego Rządu. Uważamy tego rodzaju metody za to, że się tym b. posłom robi za zbyt wielką reklamę. Robi się z nich nawet męczenników, gdyż lud uważa to za zbyt wielką represję w stosunku do nich, chociaż stwierdzamy, że **ze względów ludzkości żaden nie powinien być zamkniętym w taki sposób ani też wogóle, podwiele się jemu winy przez sąd prawomocnym wyrokiem nie udowodni.**

To też chcemy się zająć w niniejszym artykule, pod jakiemi warunkami wolno być posłowi nietykalnym, czyli kiedy chroni jego bezkarność podczas piastowania mandatu:

Otóż posłowi wolno przemawiać z trybuny sejmowej, posłowi wolno krytykować rząd i poczynania jego na łamach prasy i na publicznych wiecach lub zebraniach. Ale posłowi temu nie wolno oszukiwać ludzi, jak to czynił swego czasu b. poseł na Sejm Śląski Ignacy Gwóźdź lub inni na Sejm Rzeczypospolitej Polski. Posłowi nie wolno okradać innych współobywateli pod płaszczykiem immunitetu poselskiego. Posłowi również niewolno czynić konspiracji do obalenia ustroju państwowego, gdyż na to jest konstytucja, na to są Sejmy i na to jest Senat. Posłowi niewolno również prowadzić agitacji antypaństwowej, ale również powinna władza wiedzieć, że różnica jest pomiędzy akcją przeciwrządową na drodze legalnej, a różnica również inna, a mianowicie akcja przeciwpaństwowa.

Klubom poselskim tzw. opozycyjnym wolno jest występować in gremio przeciwko danemu rządowi, ale żadnemu z tych klubów nie powinno być wolno używać nietykalności poselskiej na to, **żeby pod jej płaszczykiem wywoływać bunty lub akcje zdążające siłą lub gwałtem do obalenia rządu a cóż dopiero ustroju państwowego.**

To samo odnosi się do pp. posłów i senatorów, którzy uważają mandat poselski i tąże godność za zawód, który im przynosi miesięcznie każdego pierwszego około 1500 złotych. Poseł czy senator jest na to, żeby bronił honorowo swych przedstawicieli, którzy go tamdotąd wysłali. Jednakowóż powinien za ten czas piastowania mandatu otrzymać odszkodowania. Na Sejm lub Senat na czas sesji powinien poseł otrzymać bilet wolnej jazdy tam i z powrotem. Również otrzymać winien należyte odszkodowanie zgodnie ze swym stanem i zawodem za czas sprawowania swego mandatu. Nie od rzeczy będzie poruszyć w danym wypadku, że urzędnik piastujący mandat poselski lub senatorski na czas urlopowania jego z tego urzędu winien być wynagrodzony odpowiednio do jego pensji. Jeżeli z konieczności musi wyjeżdżać tytułem swego mandatu, to za to powinien dostać od urzędu odszkodowanie jako dodatek za wykonanie tego rodzaju funkcji. Taksamo powinno się postąpić z przemysłowcem, kupcem, rzemieślnikiem i robotnikiem.

Gdy to nastąpi, przestaną się garnąć do koryta poselskiego przeróżne półbildowane niedouki, przeróżne darmozjady, przeróżne gryzipiórka, przeróżni demagodzy, którzy uważają, że, zostawszy posłem lub senatorem, już są niedostępni, są nietykalni, a na wiece sprawozdawcze do swoich wyborców wyjeżdżają tylko wtedy, gdy potrzebują znowu swoich wyborców, t. zn. przed nowemi wyborami.

Będzie to urzeczywistnione, to wtedy będzie w Polsce lepiej, a wtedy też taki poseł wybrany będzie sobie musiał zdać sprawę z tego, że nie jest on posłem dla karjery, dla zrobienia majątku, dla otrzymania synekury, ale, a to wyłącznie, dla całego społeczeństwa.

To jest nasz program, a przypuszczamy, że prawdziwi obywatele Rzeczypospolitej Polski, uznają takowy za słuszny. mp. Jan Kustos.

Kto jest wyw otowcem i pracuje antypaństwowo?!

W ostatnich dniach przed wyborami nawet miarodajne czynniki za pomocą okólników zwracają się do urzędników, żeby głosowali zawnie. Pewna część tych czynników uważa, że ten jest zdrajcą lub wywrotowcem i pracuje antypaństwowo, kto nie głosuje jawnie.

Pod jednym takich okólników jest podpisany Wicedyrektor D. O. K. P. Wąsik i pewien radca Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach Barteczko. **Obydwuch Górnoślązaków użyto za narzędzie,** żeby wykazać, iż to Górnoślązacy domagają się jawnego głosowania za rządem Marszałka Piłsudskiego. **„Swoi" są na tyle przezorni, że siedząc za kulisami, prowadzą grę, jak to powiedział kiedyś Piłsudski, fałszywą.**

Na szczęcie znajdują się jeszcze na Górnym Śląsku pewne czynniki, **które stanowczo tego rodzaju machinacje potępiają.** Otóż do pewnego Sądu też taki okólnik wpłynął a mianowicie do naczelnego sekretarza. W okólniku było powiedziane, **żeby ów sekretarz zebrał wszystkich urzędników danego Sądu i w obecności ich i naczelnika sądu ten okólnik odczytał.** Po odczytaniu mieli wszyscy powziąść uchwałę, że będą głosowali jawnie za listą nr. 1 czyli na listę Piłsudskiego. Ów sekretarz jednakowóż siłą urzędu musiał przedłożyć do aprobaty ów okólnik naczelnikowi sądu. **Naczelnik Sądu nie tylko, że nie zgodził się, żeby ów okólnik w obecności jego odczytano, ale nawet stanowczo zabronił odczytywania tegóż okólnika w gmachu sądowym w obecności urzędników. Stanowisko to jest zupełnie słuszne, a taksamo powinni postępować wszyscy urzędnicy. Gdyż jawne głosowanie godzi w zasadę Konstytucji Rzeczypospolitej Polski, która gwarantuje tajność głosowania. Następnie godzi również w ustawę wyborczą, która takasamo chroni tajność głosowania. Zaś Ordynacja Wyborcza do Sejmu Śląskiego z dnia 22. marca 1929 roku w artykule 68 wyraźnie powiada: „Przewodniczący nie przyjmuje karty go dłosowania, którą wyborca pragnąłby oddać bez włożenia jej do koperty urzędowej; również nie przyjmuje kopert oznaczonych jakimkolwiek znakiem poza stemplem urzędowym." Ta sama ustawa wyraźnie chroni specjalnym artykułem 67 tajność głosowania, powiadając między innemi, że wyborca otrzymuje ostemplowaną kopertę do głosowania, udaje się**

Katoliccy Wyborcy!

Z rozwagą idźcie do urny wyborczej! O ważne i święte dobra o czyzny i rodziny rozstrzyga się przy wyborach. Jest rzeczą ważną i odpowiedzialną w jaki sposób głosujesz!

(Hs. Rard. Bertram)

następnie do celi izolowanej, gdzie wkłada w kopertę kartkę do głosowania i wręcza potem kopertę przewodniczącemu komisji..."

Z powyższego wynika, że specjalnie przy wyborach na Sejm Śląski nie może wkładać kartki do koperty wyborca poza celą izolowaną, gdyż art. 67 tejże ustawy wyraźnie mówi o tej celi izolowanej, gdzie t. zn. w której to celi wyborca wkłada w kopertę kartkę do głosowania.

A więc kto wzywa do jawnego głosowania, ten sam narusza przepis wyżej zacytowanej ustawy.

Ale nie dosyć na tem. Prezydent Rzeczypospolitej wydał specjalne rozporządzenie, w którem to pod art. 7 wyraźnie mówi: „Kto przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu, ulega karze aresztu do roku lub grzywny do 5000 złotych." A więc ten, któryby chciał kontrolować, kto i na kogo głosuje, ten sam czyni się karalnym. Kto zaś do czynu karalnego wzywa, ten bywa karanym jako współsprawca. A więc należy skrupulatnie notować osoby, które do jawnego głosowania wzywają a tym więcej osoby, któreby tajności głosowania przeszkadzały.

Z tego też wynika, że nie ten jest wywrotowcem lub działa antypaństwowo który przestrzega ustawy i przepisy, ale ten, który te ustawy gwałci lub do pogwałcenia akowych wzywa.

Kto sądzi, że napędzaniem obywateli do urny wyborczej, zmuszając ich do jawnego głosowania za listą prorządową, poprawi położenie Polsce, ten się grubo myli. Gdyby społeczeństwo polskie a szczególnie u nas na Górnym Śląsku dało się na ten kawał nabrać, nie byłoby godne nazwy społeczeństwa kulturalnego, ale wystawiłoby sobie świadectwo ubóstwa, świadectwo takie, że nie dorosło jeszcze do rządzenia się ustrojem parlamentarnym albo że przekreśliło zdobycze kulturalne XX wieku.

A więc umilknąć i zamilknąć muszą wszelkie hasła wzywające do jawnego głosowania, gdyż inaczej odniosłoby się wrażenie, że żyjemy nie w kulturalnej Europie, ale gdzieś w Azji lub Afryce, gdzie się niewolników napędza batem lub pod groźbą zmusza się ich do takich czynów, które nie licują z godnością zdrowo myślącego i samowolnego stanowienia o sobie obywatela.

Dlatego też społeczeństwo polskie na Górnym Śląsku musi się stanowczo zastrzedz przeciwko tego rodzaju metodom i insynuacjom.

Przeciwko denuncjantom i delatorom

Już w listach wyborczych na Sejm Warszawski i Senat w niektórych miejscowościach po kilkuset uprawnionych do głosowania zostało wykreślonych z tego powodu, że jakiś x lub y doniósł do Komisji Wyborczej, iż ten lub ów nie ma prawa do głosowania, bo jest obywatelem niemieckim. Zdarzały się nawet takie wypadki, że powiedziano tylko, że ten lub ów wyborca jest r z e k o m o obywatelem niemieckim. Ustawodawca niestety w takich wypadkach zapomniał jednej zasady a mianowicie tej, **że kto obwinia musi udowodnić obwinionemu winę. Inaczej hoduje się delatorstwo.**

Ustawodawca co do Ordynacji Wyborczej do Sejmu Śląskiego uregulował tą sprawę troszeczkę dokładniej a mianowicie art. 33 i 34. W art. 33 wyraźnie powiedziano, że **obywatel wnoszący reklamację przeciwko liście wyborców zarówno w wykreślenie jak i wpisanie na listę siebie lub kogokolwiekbądź musi poprzeć reklamację dowodami.** A mimo to znaleźli się ludzie, którzy donoszą do Komisji Wyborczej, że ten lub ów nie jest uprawniony do głosowania. **Tacy ludzie, którzy po kilkaset sprzeciwów bez uzasadnienia bliższego wnieśli do Komisji Wyborczej, są pospolitemi donosicielami czyli denuncjantami, względnie delatorami. Przecież każdy rozsądny i rozumny obywatel powinien wiedzieć, że łatwo jest kogoś obwinić, posądzić kogoś o coś, ale trudniej winę obwinionemu udowodnić. Starożytni Grecy nazywali takich donosicieli bezpodstawnie drugich oczerniających wzgl. obwiniających, sykofantami, zaś Rzymianie delatorami lub denuncjantami.**

Doniesiony bezpodstwnie ma prawo nietylko oskarżyć donosiciela o naruszenie przepisu Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12. września 1930 roku, **ale ma również prawo donieść donosiciela tego rodzaju do Prokuratury, ażeby ta pociągnęła donosiciela o fałszywe obwinienie wobec władzy z § 164 u. k. Kto tego nie uczyni, krzywdzi siebie samego nie tylko, ale hoduje denuncjatorów i delatorów i popiera takowych pośrednio.**

Dlatego też w czasach obecnych należy sobie dobrze zapamiętać tego rodzaju delatorów i donieść ich do Prokuratury, **gdyż każdy obywatel Rzeczypospolitej Polski ma prawo do głosowania zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej.**

„Gwiazdka" sanacyjna na wybory

Po co to? — Jakiem prawem?

W rybnickim powiecie władze skarbowe wysyłają podatnikom nakazy płatnicze co do podatku dochodowego za rok podatkwy 1930. Nietylko, że niezmiernie obarczają te czynniki podatkami obywateli bezpodstawnie, to jeszcze jest taki dopisek na tych nakazach płatniczych:

„Do podatku na rzecz Skarbu Państwa dolicza się 10 procent nadzw. dodatek".

Np. kupiec oszacował jaknajsumienniej dochód swój na **4200 zł.** Komisja szacunkowa podniósła dochód na **9350 złotych.** Z tego płacić ma na rzecz skarbu **503 zł.** podatku a dodatku komunalnego **374 czyli razem 904 złotych.**

Teraz do tych 503 zł. dochodzi (jakiem prawem?!) 10 procent tego nadzw. dodatku czyli razem **503 zł + 50,30 zł. = 553,30 zł.**

Kto upoważnił Urząd Skarbowy do tego 10 proc. nadzwyczajnego dodatku? — Na co ten dodatek idzie? — Panie Kankofer, prosimy o odpowiedź. — Na podstawie jakiej i której ustawy wolno tak robić? — Obywatele, jeszcze wybory się nie odbyły, a już się tak robi, cóż będzie dopiero po wyborach?

Ani jedyn głos nie śmie pójść na Sanację.

Skutki złego a początki dobrego

Już zaraz po uzyskaniu wiadomości co do nominacji J. E. Ks. Biskupa Adamskiego na stanowisko Najwyższego Pasterza Diecezji Śląskiej, zwróciliśmy uwagę J. E. na stosunki panujące w kierownictwie budowy Katedry. Powiedzieliśmy wtedy, że Ludność Górnośląska chętnie składa a jeszcze chętniej składać będzie na tak wiekopomne dzieło, jeżeli kierownictwo tego tak wspaniałego gmachu Bożego spoczywać będzie w rękach fachowców a to **fachowców Górnoślązaków. Nie od rzeczy będzie wymienić jednego z najtęższych inżynierów żelbetników a mianowicie Inżyniera Konstantego Gabrysia, który już kiedyś całe obliczenie statyczne opracował, a przez swój plan byłby zaoszczędził tyle, że za te pieniądze byłaby wybudowana nietylko Katedra Śląska, ale nawet i gmach Kurji czyli Kapituły Biskupiej. Ale wtedy przeszkodził temu Mgr. fabricae Ks. Kanonik Dr. Szramek, który oświadczył do nas, że nie ma na Górnym Śląsku takich budowniczych lub inżynierów, którzyby byli zdolni wybudować tego rodzaju świątynię.**

Ks. Kanonik Dr. Szramek mówił nam wtedy, że to tylko są w stanie zrobić ludzie z b. Małopolski, którzy w Austrji architekturę studjowali. Stał się wtedy skandal napiętnowany przez nas, i architekt Gawlik z Krakowa, mimo wytoczenia nam skargi, wolał takową wstrzymać, ażeby jej nie doprowadzić do końca, a sprawa została na naszą korzyść załatwioną. Architekt Gawlik otrzymał nawet polecenie Kurji Biskupiej za specjalistę na budowę czyli na wykonanie i opracowanie rysunków dla kościołów na Górnym Śląsku, ale **nasi Przewielebni Ks. Ks. Proboszczowie nie dali posłuchu tym zalecaniom, gdyż przekonali się z naszych artykułów, że jego projekty były za zbyt drogie na stosunki panujące u nas.**

Drugi z takich „wielkich fachowców" to był rzekomy inżynier a właściwy technik P o r ę b s k i. pracujący przy Kierownictwie Budowy Katedry Śląskiej, który nas również zaskarżył. Ale i on wolał nie zapłacić zaliczki sądowej, żeby się nie skompromitować, gdyż branie delikatnie mówiąc, łapówek od firmy „Dolomity Śląskie", bylibyśmy jemu udowodnili. A więc i ta sprawa utknęła na martwym punkcie.

Zresztą najgłośniejsza afera to była afera „Dolomitów Śląskich", która to firma poszkodowała Kurję Biskupią **na przeszło 1 000 000 złotych.** Sprawa długo spoczywała w Sądzie a raczej w Prokuraturze, gdyż Prokuratura zbierała konkretne dowody. Był nawet i akt oskarżenia w tej sprawie contra „Dolomity Śląskie", ale sprawa nie weszła na wokandę sądową, a jeden z tych współwłaścicieli firmy „Dolomity Śląskie", Borkowski, wobec nas oświadczył, że **na korzyść załatwioną została dla „Dolomitów Śląskich" sprawa karna, a jeżeli ktoś, to Ks. Kanonik Dr. Szramek jako Mgr. fabricae powinien pójść za kratki sądowe.**

A więc dzięki naszym rewelacjom opartym na faktach, świadkach i innych dowodach musiano zmienić taktykę i metody stosowane przy budowie Katedry Śląskiej, a okazało się, że nawet księża na wysokich stanowiskach pochwalali wielokrotnie nasze tendencje i dążenia, stwierdziwszy, że, gdyby nie my, to jeszcze więcej byłyby popełniane nadużycia przy tej budowie, gdyż żaden nie miał odwagi ani też nie mógł publikować w ich gazecie resp. wystąpić przeciwko tego rodzaju nadużyciom.

Wprawdzie niestety tu się spełniło przysłowie, że„**jeszcze nie było nic złego, coby na dobre nie wyszło". Powiadamy niestety, gdyż tyle ofiar, tyle pieniędzy publicznych poszło większą częścią niestety na marne.**

Ale Pan Bóg widział tą krzywdę, te injuria, tą niesprawiedliwość, a okazuje się, że już wypowiedzano wszystkim pracownikom przy Kierownictwie Budowy Katedry Śląskiej posady z dniem 1. stycznia 1931 roku. Musi więc pójść i główny matador Inżynier W o l a ń s k i, który już chodzi po biurach Magistratu w Katowicach, pytając się o wysokość poborów poszczególnych urzędników. Przypuszczamy, że **za Wolańskim pójdzie również Ks. Kanonik Dr. Szramek, gdyż jego to właśnie moralną odpowiedzialnością było dbać o dobro grosza publicznego i o przyszłość budowy tej wiekopmnej świątyni Pańskiej.**

To też słusznie apelujemy i apelować nadal będziemy, żeby do przyszłego Kierownictwa Budowy Katedry zaangażowano wyłącznie Górnoślązaków, a na kierownika tej budowy powołano również Górnoślązaka, ażeby to wiekopomne dzieło jak najprędzej ruszyło ponad fundamenta i dokończone jaknajprędzej zostało. Albowiem żaden z innej dzielnicy poza Województwem Śląskiem nikt na ten zbożny cel nic nie dał. Rzeczą więc będzie przyszłego Biskupa Śląskiego J. E. Ks. Dr. Adamskiego dbać o to, żeby się stało zadość życzeniom ludności tubylczej, że za pieniądze tejże ludności budowana Katedra Śląska winna również pracować ludność tubylcza, gdyż ta składając pieniądze, ma prawo do pracy obok tej świątyni Pańskiej.

Stanie się temu zadość, to wtedy i z naszej strony nie omieszkamy wezwać społeczeństwo Śląskie do jaknajliczniejszego udziału co do zbierania składek, żeby za Błogosławieństwem Bożem już i ten obecny Biskup mógł poświęcić tą tak wiekopmną Świątynię Pańską.

Baczność Górnoślazacy!

Niejednokrotnie przyjeżdżają do gmin na wiece przeróżni agitatorzy, a szczególnie obecnie należący do obozu Korfantego. Agitatorzy ci na wiecach opowiadają ludowi o przeróżnych rzeczach, uwypuklają sprawę tak, że dowodu na to trudno im przeprowadzić. Ludność sądzi wtedy, że to, co ci agitatorzy opowiadają, polega wszystko na prawdzie. **Ponieważ Policja śledzi bardzo uważnie przebieg tego rodzaju wieców i zebrań, dlatego radzimy ludności Górnośląskiej, żeby się nie dała porwać tego rodzaju agitatorom, gdyż można tylko o tem mówić, co każdy obywatel może udowodnić.**

Z drugiej strony apelujemy do wszystkich Górnoślązaków, **żeby się nie dali namówić przez Sanację względnie jej agitatorów do tzw. jawnego głosowania.** Gdyż ustawa wyborcza i do Sejmu Śląskiego i do Senatu i Sejmu na Warszawę jakoteż Konstytucja Rzeczypospolitej Polski **wyraźnie gwarantują tajność wyborów.** Jeżeliby jakikolwiekbądź sanator namawiał ludność na wiecach lub zebraniach do jawnego głosowania, to w takich wypadkach należy jego pouczyć, że ustawodawca Państwa polskiego wyraźnie wyżej wspomnianemi ustawami gwarantuje tajność wyborów. **Kto zmusza lub nawołuje nawet do oddania głosów jawnie, czyni się karygodnym, gdyż powyższe ustawy na to nie zezwalają.**

A więc Baczność, Ludności Górnośląska!

Rok 10 Nr. 45

DER PRANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska", welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

Worum werden wir kämpfen?!

Unsere Liste für die Wahlen zum Schlesischen Sejm wurde für den Bezirk I (Rybnik, Pszczyna, Cieszyn, Bielsko) am Freitag, den 31. Oktober 1930 in Cieszyn eingereicht. Man hat uns bereits bei der Einreichung Schwierigkeiten gemacht. Unser Vertreter begab sich mit der fertigen Liste persönlich mit einem Anschreiben, das von dem Bevollmächtigten unterschrieben war, nach Cieszyn zum Hauptwahlkommissar des Bezirks Nr. 1. Dort erklärte ihm der p. Komisarz, dass die Liste nicht angenommen werden kann, da sie der Bevollmächtigte persönlich einreichen muss. **Wir stellen fest, dass dieses Ansinnen des p. Komisarz mit dem Art. 40 der Ordynacja Wyborcza do Sejmu Śląskiego vom 22. März 1919 nicht vereinbart ist.** Dann hat der Herr Kommissar erklärt, er könne nicht alle Unterschriften derjenigen lesen, die die Liste als Wahlberechtigte unterschrieben haben ?!!? (Art. 41 bitte zu beachten, Panie Komisarzu!)

Wir stellen fest, dass der p. Komisarz diese Liste durch die Post per Einschreibebrief erhalten hat, was er uns auch telephonisch bestätigt hat. Unsere Liste ist als 11. eingelaufen. Welche Nummer wir erhalten werden, steht noch nicht fest, da der dortige p. Komisarz Zeit hat und zwar bis zum 8. d. Mt., die Reihenfolge mit der betreffenden Nummer anzugeben.

Unsere Kandidaten an der Spitze für die Liste sind:

1. Jan Kustos, Redakteur, Herausgeber und Verleger des „Głos Górnego Śląska".

2. Antoni Hupka, Rittergutsbesitzer in Osiny, Kreis Rybnik.

3. Jan Pokrzyk, Monteur in Imielin.

Die Liste hat den Namen: **„Blok poszkodowanych i pokrzywdzonych Ślązaków" (Block der geschädigten und gemassregelten Schlesier).**

Oben angeführte Personen geben die volle Garantie, dass sie für die Rechte der hiesigen Bevölkerung voll und ganz eintreten werden. Vor allem dürfte der Name des ersten Kandidaten **Jan Kustos** den Oberschlesiern nicht unbekannt sein. **Seine Stellungnahme sei es in der Presse sei es in Versammlungen sei es vor Gericht gegenüber den Machthabern, ist voll und ganz den Oberschlesiern speziell zu Genüge bekannt.**

Auch der Name des zweiten Kandidaten **Antoni Hupka** dürfte bereits den Oberschlesiern bekannt sein. **Er hat sich schon vor der Kriegszeit für die gerechte Sache der Oberschlesier eingesetzt. Von den Chauvinisten drüben verfolgt, nach Kottbus verschleppt, von dort entlassen, musste er hierüber kommen. Er ist also derjenige Flüchtling, der sich auch für die gerechte Sache der Flüchtlinge speziell einsetzen wird.**

Herr Rittergutsbesitzer Antoni Hupka wird sich ebenfalls für die Rentengutrentner gerade in diesem Bezirk einsetzen. Er als Landwirt wird gleichfalls für die berechtigten Forderungen der hiesigen Landwirtschaftlichen Bevölkerung mit ganzer Kraft einsetzen.

Auch Herr **Jan Pokrzyk,** der vor allem die Arbeiter und Beamten schon immer in Schutz genommen hat, der frei und offen sich als Oberschlesier hingestellt hat, **gibt auch die beste Garantie, dass er vor allem die Arbeiterschaft und den Mittelstand als Moneur und Hausbesitzer die Lage des Arbeiter und Mittelstandes genau kennt.**

Unser Programm ist schon allen Oberschlesiern zur Genüge bekannt. Wir versprechen nicht viel, keine Kühe, aber das, was wir auf unserem Programm stehen haben, werden und wollen wir halten und auch durchführen.

Wir verlangen:

1. Als Oberschlesier reinster Rasse fordern wir eine utraquistische Schule, d. h., dass unsere Kinder polnisch und deutsch in Wort und Schrift können werden.

2. Wir verlangen, dass die Autonomie nicht nur aufrecht erhalten, sondern noch erweitert wird.

3. Wir fordern, dass sämtliche Arbeiter, die die oberschlesische Heimat des Brotes wegen haben verlassen müssen, unbedingt sofort zurück kommen.

4. Wir fordern, dass unsere Oberschlesier, sei es in den Gruben und Hütten, sei es im Baugewerbe, sei es in den staatlichen und kommunalen Stellen, an erster Stelle berücksichtigt werden.

5. Wir fordern, dass die Flüchtlinge endlich zu ihre berechtigten Entschädigung kommen.

6. Wir verlangen, dass die geschädigten Eisenbahner, die entweder durch die vorzeitige Pensionierung oder Entlassung in ihren Einnahmen geschädigt worden sind, entweder zurückgenommen oder voll zu entschädigen werden.

7. Wir fordern, dass die Personalabteilung sämtliche Akten dem zukünftigen Sejm vorlege, damit wir eine Uebersicht haben und es die Oeffentlichkeit erfährt, wie viel Oberschlesier abgebaut und wie viele „Swoi" nicht nur an ihre Stelle, sondern überhaupt angagiert worden sind.

8. Wir fordern, dass die Angelegenheit der Rentengutrentner endlich zu Gunsten der Geschädigten erledigt werden wird.

9. Wir verlangen, dass die Kriegerwitwen, Kriegshinterbliebenen, wie auch die Kriegsinvaliden gerecht behandelt werden und ihre Renten erhöht werden.

10. Wir fordern, dass den durch die Einführung des Tabak und Spiritusmonopols geschädigten Zigarren- und Likörfabrikanten, wie auch den Arbeitern eine volle Entschädigung ausgezahlt werden wird.

Dies sind die **10 Gebote** des Oberschlesiers, eben so wie Gott dem Moses **die 10 Gebote auf dem Berge Sinai in die steinernen Tafeln eingehauen hat**

Jeder Oberschlesier, der treu an seiner Heimat hängt, der die oberschlesische Scholle mit Leib und Seele liebt, **wird uns unbedingt Recht geben, dass wir nur das verlangen, was uns nach Recht und Billigkeit zusteht.**

Die Nummer, welche die Liste erhalten wird, werden wir noch bekannt geben.

Es lebe der „Blok Poszkodowanych i Pokrzywdzonych Ślązaków".

Appell an die Zaghaften!

Willst Du zu Deinem Zweck gelangen, mußt Dir nicht selbst im Wege steh'n. Goethe.

Gerade jetzt vor den Wahlen kann man beobachten, dass selbst die besten Menschen sich der Verzagtheit so überlassen, wie der Prophet Elias, der in die Wüste hinausging und sich hinlegte, um den Tod im Schlafe des Pessimismus zu erwarten. Da hörte er den Weckruf des grossen Gedankens: **„Du hast noch einen weiten Weg, eine grosse Aufgabe zu vilbringen".** Und nun gestärkt, rafft er sich auf und wandelt seine grosse Bahn. Müssen wir uns erst grosse Aufgaben stellen, sind sie nicht allen gestellt? Zum Schauspiel der Welt sind wir geworden. Wahrhaft gross die Zeit. Wenn der Damm brechen will, der die Fluten abhält, willst du müssig stehen? Sollen wir spielen und die Zeit vergeuden bei den grössten Ereignisse der Weltgeschichte wie die Soldaten auf Kalvaria? Sollten wir höhnend beiseite stehen wie die Pharisäer?

Nein, jeder muss eingreifen! Jetzt gilt es! Es drängt deine eigene Not. Wir müssen ohne Pessimismus und ohne Bitterkeit die Zeit und Menschen beurteilen können. Jeder muss mithelfen, um an der **Lösung der Weltgeschichte zu arbeiten, denn nur dadurch wird die wirtschaftliche Lage gebessert, niemals anders. Deswegen müssen Männer in den Schlesischen Sejm hineinkommen, welche dieser Arbeit gewachsen sind, und jeder ehrliche und kritische Beobachter wird auch leicht herausfinden können, wo die Männer zu finden sind, welche Mut hatten, die Rechte des schlesischen Volkes zu verteidigen, ohne dass Ihnen das Volk Gehälter zahlte.** Die beiden Sejms waren es nicht, und Versprechungen brauchen wir nicht, davon haben wir schon genug, der Kunsthonig schmeckt nicht mehr, und jeder Schlesier müsste sich die Worte des Dichters einprägen:

„Bekenne dich mutig zu dir selbst,
das steht dir besser als Täuschen und Zwingen.
Im Grunde verlangt kein Mensch von dir,
dass du sollst über dich selber springen."

Polecam się jako
Mistrz malarski Jan Dylla
Katowice, Słowackiego Nr. 23
Telefon Nr. 329

i proszę nie porównywać mej firmy z firmą August Dylla Katowice, gdyż w tej firmie żadnego Dylli niema

Achtung Wähler! Wählet geheim: denn die Verordnung zum Schutze der Wahlfreiheit Art. 7 sagt:

Wer bei der geheimen Abstimmung sich in rechtswidriger Weise Kenntnis über die fremde Wahlstimme verschafft, wird mit einer Arreststrafe bis 1 Jahr oder mit Geldstrafe bis 5000 Złoty bestraft!

Würde die Sanacja siegen, dann ist Schluß mit der Autonomie

Am 2. November war eine Gromada Gminna in Syrynia. Es wurde mächtig für die Sanacja agitiert. Auch Flugblätter wurden dort vom Gemeindeschreiber Krawiec verteilt, die der kommissarische Gemeindevertreter aus Lubomja Alojzy Segeth per Motorrat gebracht hat. **Gehörte das auch zur Sitzung?**

Das Flugblatt der Sanacja strotzt voll von Phrasen. Aber kein Wörtchen von der schlesischen Autonomie. Diese ist nämlich den Sanatoren ein Dorn im Auge. Wäre die nicht, dann ist die oberschlesische Bevölkerung erledigt. Deshalb lechzt die Sanacja nach dem Sieg bei den Wahlen.

Und nun wisset, ihr noch nach der Pfeife der Sanacja tanzenden Oberschlesier, käme die Sanacja mit einer absoluten Mehrheit in den Schles. Sejm, dann wäre auch Schluss mit der Autonomie, Schluss mit den dort dem oberschlesischen Volke garantierten Rechten. Deshalb darf die Sanacja (Nr. 1) keine einzige Stimme der Oberschlesier bekommen, die etwas auf sich halten und achten. In den Schles. Sejm will schon als erster „Swój", ein „Oberschlesier" aus Małopolska, Kapuściński, reinkommen, damit die „Swoi" auch dort ihren Vertreter haben.

Das kann bloss einem Mediziner passieren!

Es gibt Aerzte, die z. B. die Krankheit bei einem Lebewesen erkennen, ohne dass sie das Lebewesen fragen, was ihm fehlt. Das sind **Tierärzte.**

Aber diejenigen Aerzte, die die Menschen heilen, müssen vorher den Menschen fragen, was ihnen fehlt, wenn sie krank sind. Zu solchen Aerzten gehört auch Dr. Nowak aus Król. Huta.

Dr. Nowak scheint einen **politischen** Nerv zu haben, und es ist wirklich schade, dass er nicht Politiker von Beruf geworden ist. Denn bei jeder Gelegenheit und speziell **beim Westmarkenverein betätigt er sich sehr.** Und da jetzt die Sanacja am Ruder ist, **so ist Dr. Nowak für sie Feuer nud Flamme.** Da man aber den hiesigen Sanatoren nicht traut, so haben sie sich einen Extraredner aus Warszawa kommen lassen und zwar Herrn Handelsminister Kwiatkowski. Kwiatkowski ist jetzt ein Rekordredner geworden. **Drei mal am Tage spricht er, zu je 2 Stunden.** Am vergangenen Sonntag sprach Kwiatkowski in Cieszyn Rybnik und Król. Huta. **In Rybnik musste die Begeisterung für Herrn Kwiatkowski nicht allzugross gewesen sein, denn die „Zachodnia" bringt nur 13 Zeilen über den Wiec, auf dem Kwiatkowski gesprochen hat.**

Aber dafür schreibt sie allzuviel über die angebliche Begeisterung, die in Cieszyn und Król. Huta für Kwiatkowski gewesen ist. Und in Król. Huta hat die Begeisterung erst recht Dr. Nowak in Szene gesetzt. Dr. Nowak sprach auch und erklärte: **„Herr Minister Kwiatkowski — das ist Chorzów, das ist Gdynia, das ist Oberschlesien ..."** Ja, also ein „kleiner Gott" in drei Personen. So huldigte Dr. Nowak unserem lieben Eugenjusz.

Und die „Zachodnia" gab noch ihren Salm dazu, indem sie mit grossen Buchstaben schrieb, dass unser lieber Handelsminister Eugenjusz Kwiatkowski der Miterbauer des polnischen Chorzów ist. Schade, dass die „Zachodnia" nicht geschrieben hat, **wieviel Arbeiter und Angestellte durch den polnischen Chorzów brotlos geworden sind, denn nach der Erbauung des Stickstoffwerkes in Mościce, hat man im eigentlichen Chorzów ziemlich viel Arbeiter und Angestellte entlassen.**

Und davon weiss oder scheint nicht wissen zu wollen, unser lieber politisierender Arzt Dr. Nowak.

Der dritte Reinfall des Urząd Skarbowy I

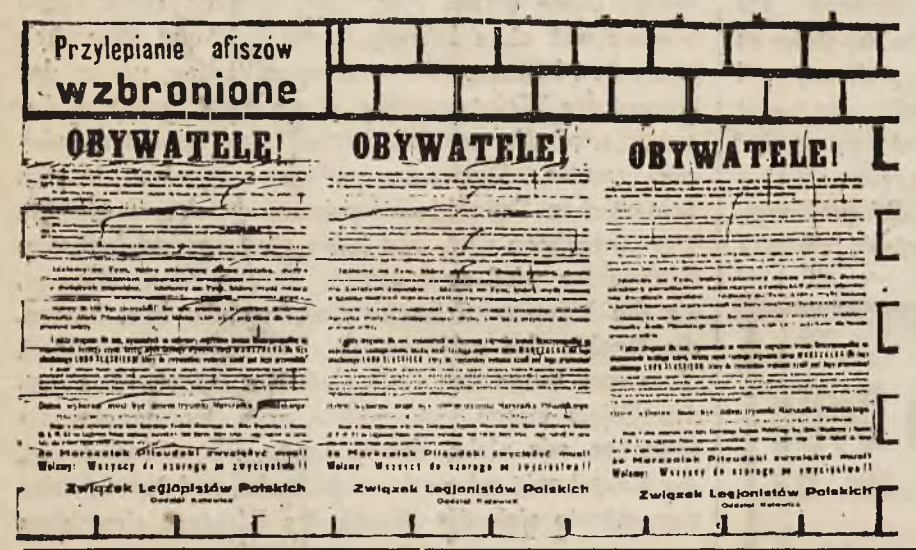
Am 4. d. Mts. hatten wir wieder die „Ehre" mit dem Urząd Skarbowy vor Gericht zu stehen. Der Urząd Skarbowy hat uns mit 40 Złoty Geldstrafe dafür „belohnt", dass wir nach seiner Ansicht kein richtiges Świadectwo Przemysłowe ausgelöst haben. **Schon zwei Mal ist aber derselbe Urząd mit uns reingefallen.** In einer der vorletzten Verhandlungen wusste selbst der Vertreter keine Auskunft darüber zu geben, ob unser Verlag ein Świadectwo Przemysłowe II. Kategorie oder III. Kategorie haben muss. Im Orzeczenie Karne verlangt der Urząd Skarbowy ein Świadectwo Przemysłowe **III. Kategorie.** In der Verhandlung erklärte sein Vertreter dass wir sogar ein solches **II. Kategorie** haben müssen. Das Gericht stellte sich aber auf den Standpunkt, **dass nicht der Urząd Skarbowy, sondern wir im Recht sind und sprach uns am 4. d. Mts. das dritte Mal frei.**

Man muss bewundern, wie bewandert die Vertreter des Urząd Skarbowy I in der Ustawa Przemysłowa nicht sind!!!

Es war also für den Urząd Skarbowy I der **dritte** Reinfall. Das Aktenzeichen in der betreffenden Verhandlung lautet **XII. Kg. 1746/30** Sąd Grodzki in Katowice.

Demnach werden wir jetzt verlangen, dass uns der Urząd Skarbowy I sämtliche zu Unrecht eingezahlten Beträge **für die Świadectwa Przemysłowe zurückzahlt. Tut er das nicht, dann verklagen wir ihn.**

Wie der Związek Legionistów Polskich Oddz. Katowice die Verordnungen der Eisenbahndirektion Katowice nicht respektiert?!



Aus beigefügter Photographie ist ersichtlich, dass unter den Tunnelen in Katowice an den Wänden die Eisenbahndirektion Katowice verboten hat, Plakate dort anzukleben. Darum kümmert sich der oben erwähnte Verband nicht und klebt weiter dort seine Piakate. Die Eisenbahndirektion scheint also machtlos gegen den oben erwähnten Verband zu sein, und ihre Verordnungen sind für diesen Verband ein Fetzen Papier.

Du sollst den Namen deines Herrn nicht vergeblich führen!

Während des Weltkrieges haben die Deutschen gebetet: **„Gott strafe England und die reklamierten Oberschlesier."** Die Franzosen beteten zum Heiligen Herzen Jesu auch um den Sieg. Unsere Patrioten beteten wieder um den Sieg für sich selbst zur Królowa Korony Polskiej.

Jetzt nach der Einkerkerung Korfantys tut man dasselbe. Die Korfantisten lassen für Korfanty's Befreiung Messen lesen. Die „Polonia" ist schon das reine **Kirchengottesdienstpublikationsorgan** geworden.

Und nun kam die Sanacja auch dahinter. Sie sagt sich so: Wenn ihr für Korfanty Messen leset, so können wir auch für Piłsudski lesen lassen. Nach der „Polonia" soll der Starost Biolik aus Lubliniec jedem Pfarrer 50 Złoty zugeschickt haben, damit die Pfarrer für die Regierung Piłsudskis dafür die Messe liest. Die Messen sollen am 9. d. h. eine Woche vor den Wahlen gelesen werden.

Im alten Testament, das die Grundlage zum neuen Testament ist, heisst es: **„Du sollst den Namen deines Herrn nicht vergeblich führen."**

Man soll auch mit dem heiligen Messopfer keinen Unfug treiben. Denn dazu ist die Kirche wirklich nicht da. **Wenn es so weiter geht, dann kann es so weit kommen, wie im Mittelalter in Spanien.** Dort hat man auch Messen lesen lassen, damit ein vorgesehenes Attentat auf eine andere Person gelingt.

Die Bischöfliche Kurie soll endlich gegen den Unfug von beiden Seiten, energisch einschreiten. Denn dazu ist das hl. Messopfer nicht da.

Wenn Du beten willst, dann gehe in Dein Kämmerlein und bete: Vater unser, der Du bist im Himmel.

Wozu also der Humbug mit dieser Ankündigung?

Rydułtowy zawsze górą, ale w błocie!

Już niejednokrotnie zajmowaliśmy się gminą Rydułtowy. Wskazywaliśmy na niedokładności, jakie tam zachodzą. Kilka tygodni była rozkopana główna szosa prowadząca z dworca Rydułtowy przez gminę aż na wylot szosy prowadzącej do Pszowa. Kładzono tam kanalizację. Nikt tego za złe nie brał. Jednakowóż okazuje się, że po przeprowadzeniu kanalizacji ulica ta została nietylko w takim samym stanie, ale nawet jeszcze gorszym. Możeby tak Wydział Powiatowy a szczególnie budowniczy powiatowy Starostwa Rybnickiego sobie tę ulicę zobaczył.

Nie od rzeczy będzie również zwrócić jeszcze raz uwagę na szosę prowadzącą z Rydułtów do Pszowa, a potem od kopalni „Anna" przez Pszowskie Doły do Syryni. Na tą szosę zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę. Ciekawi jesteśmy, kiedy się Wydział Powiatowy a szczególnie Pan Starosta tą sprawą zajmie.

Kto sprzedaje?



lub zakupuje, kto poszukuje dobrych pracowników, sług, kto ma sprzęty do sprzedania lub takowe chce zakupić, kto chce ogłosić inserat matrymonjalny, zaręczenia, zaślubienia, lub inseraty przemysłowe, niech oddaje ogłoszenia tylko w

„Głosie Górnego Śląska"

bo tylko „Głos Górnego Śląska" jest jednem z najwięcej rozszerzonych pism polskich na Górnym Śląsku, które ma czytelników swoich we wszystkich sferach ludności całej Rzp. Polskiej

Drukiem i nakładem: Jan Kustos w Katowicach w Drukarni „VITA", Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Kowalski, Imielin.

Restauracja
wł. Floegel i Haasner
Katowice, ul. Pocztowa
poleca
znakomicie pielęgnowane **piwa w syfonach,** likiery i wódki.



Armin Thiel
KATOWICE
ul. Kościuszki Nr. 36
warsztat reparacyjny fortepianów
poleca się do wykonywania wszelkich reparacyj fortepianów i strojenia takowych

RESTAURACJA i ŚNIADALNIA »POLONIA«
Katowice, ul. Pöprzeczna 5
poleca swoją znakomitą kuchnię, dobrze pielęgnowane piwa, pierwszorzędne wódki likiery i wina

RESTAURACJA
właściciel ARNOLD SIEDNER
KATOWICE - UL. STANISŁAWA
poleca swój pierwszorzędny lokal, znakomite potrawy oraz dobrze pielęgnowane piwa Tyskie i Pilzneńskie